

## W Europie działa prawie 500 zakładów termicznej utylizacji odpadów komunalnych

# SPALARNIE – KROK DO PRZODU

Krystyna Forowicz

Nabierają tempa przygotowania do budowy zakładów termicznej utylizacji odpadów komunalnych. Miasta, gminy i samorządy podpisują listy intencyjne o wspólnej budowie tych obiektów. Inwestorzy są zadowoleni, bo znowelizowana ustawa o zachowaniu czystości i porządku w gminach, nazywana nie bez przesady „śmieciową rewolucją”, daje zielone światło dla rozwoju technologii spalania śmieci. Co więcej, po raz pierwszy od wielu lat po burzy protestów i manifestacji jakie przetoczyły się przez kraj społeczeństwo powoli daje przyzwolenie na tego typu inwestycje.

Patrzmy na Zachód. W Europie działa ok. 500 zakładów termicznej utylizacji odpadów komunalnych. Funkcjonują od stu lat i przynoszą dochód. Tam gdzie są, wyeliminowano porzucanie odpadów w lasach czy spalanie ich w domowych piecach.

### Ile Polska potrzebuje

W kraju mamy tylko jedną spalarnię. Istnieje na warszawskim Targówku. W ub.r. przerobiła ona 65 tys. ton odpadów, z czego termicznej utylizacji zostało poddane 38,5 tys. ton. Zakład wyprodukował ponad 9,9 tys. MWh energii elektrycznej. Prawie 2,5 tys. MWh sprzedano, a reszta została zużyta na potrzeby własne. Instalacja wytworzyła również 254 tys. GJ energii cieplnej. Jeden obiekt termicznego przekształcania odpadów dla jednego miasta – wystarczy. W skali kraju to za mało.

– *W Polsce produkujemy w ciągu roku ilość odpadów komunalnych, która skłaniałaby nas do budowy kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu mniejszych lub większych instalacji termicznego przekształcania odpadów komunalnych* – uważa dr **Henryk Skowron** z Inżynierskiego Biura Konsultingowego, który pracuje przy przygotowywaniu tego typu inwestycji. – *Przy produkowanych ponad 10 mln ton śmieci rocznie – zakładając też dzia-*

*łanie selektywnej zbiórki odpadów i recyklingu – można przypuszczać, że co najmniej 4–5 mln ton powinno trafiać do spalania.* Przykładowo – wskazuje dr Skowron – w Szwajcarii, gdzie od 2000 r. obowiązuje całkowity zakaz składowania odpadów komunalnych, ok. 30 działających instalacji termicznego przekształcania odpadów komunalnych ma łączną wydajność na poziomie ponad 3 mln ton. Nieunikniona jest zmiana sposobu radzenia sobie z odpadami – odzyskiwanie lub spalanie wszystkiego, co się do tego nadaje, a z czego do tej pory usypywane były gigantyczne góry śmieci – mówiono podczas Europejskiego Forum Gospodarczego.

### Nowe prawo sprzyja inwestorom

W maju Sejm przyjął nowelizację ustawy o zachowaniu czystości i porządku w gminach, która przewiduje przejęcie przez samorządy gospodarowania odpadami na ich terenie. Wprowadzic nowe przepisy mają głównie ukrócić szarą strefę, przez którą odpady, zamiast na wysypisko, często trafiały do lasu, ale oddając samorządom władztwo nad biznesem śmieciowym pozwolą na wyegzekwowanie od firm odbierających odpady (wyłonionych w drodze przetargu) dostarczenie ich tam, gdzie trafić powinny, do zakładów przetworu odpadów, sortowni, instalacji recyklin-

gu lub do spalarni. Jak przekonywał podczas prac sejmowych minister środowiska **Andrzej Kraszewski** – co warto przypomnieć – nowe regulacje pozwolą całkowicie wyeliminować nielegalne wysypiska, bo właściciele nieruchomości porzucają śmieci, by zaoszczędzić pieniądze, które musieliby wydać na legalny wywóz. Teraz zapłacą opłatę gminie i nie będą mieli pokusy, żeby dla oszczędności wywieźć swoje śmieci do lasu. Nowe prawo (zacznie obowiązywać od stycznia 2012 r.) cieszy inwestorów. Ich zdaniem daje zielone światło dla budowy zakładów termicznej utylizacji odpadów komunalnych. Eksploatacja spalarni może być opłacalna tylko wówczas, gdy do instalacji trafia tyle odpadów, aby w pełni wykorzystać jej moce przerobowe. Zapewnienie dostaw „paliwa” było jak do tej pory wskazywane przez inwestorów jako jeden z najważniejszych warunków opłacalności tego typu przedsięwzięć.

### **Rośnie akceptacja społeczna**

Wydaje się również, że syndrom NIM-BY, czyli „Not in my backyard”, co oznacza w wolnym tłumaczeniu „wszędzie tylko nie na moim podwórku” opuszcza Polskę. **Jarosław Dąbrowski**, dyrektor w dziale Doradztwa Finansowego Deloitte przyznaje:

– Niezbędnym elementem nowoczesnego systemu gospodarki odpadami w Polsce będą zakłady termicznego przetwarzania odpadów komunalnych.

Z raportu przygotowanego przez firmę doradcą Deloitte, koncern energetyczny Fortum oraz firmę badawczą 4P Research Mix wynika, że rośnie przyzwolenie społeczne dla budowy spalarni. Ostatnie badania pokazują, że blisko 75% mieszkańców największych polskich miast zgodziłoby się na to, aby w ich dzielnicy powstała nowoczesna spalarnia odpadów. Wyniki badania mieszkańców siedmiu największych aglomeracji w Polsce, przeprowadzonego przez 4P Research Mix, wskazują na brak alarmujących zjawisk związanych z wywozem odpadów oraz dość dużą otwar-

tość na współpracę przy ich utylizacji. Mieszkańcy badanych miast znacznie lepiej oceniają organizację odbioru śmieci (77% ocen pozytywnych) niż ich utylizację (tylko 32% ocen pozytywnych). W zdecydowanej większości opowiadają się za nowoczesnymi sposobami utylizacji odpadów, jak spalarnie, recykling, kompostowanie czy biodegradację.

### **Zalety spalarni odpadów komunalnych**

- Mniejsza ilość składowisk śmieci zarówno tych legalnych, jak i tych dzikich. Zwłaszcza te drugie stanowią ogromne zagrożenie dla środowiska. Nie mają żadnych zabezpieczeń i zanieczyszczenia wędrują do gleby, rzek i jezior.
- W czasie spalania odpadów powstaje energia cieplna i elektryczna, którą można wykorzystać na wiele sposobów i spalarnia może zarabiać na ich sprzedaży.
- Powstający żużel i popioły znajdują zastosowanie w budowie dróg i szeroko pojętej inżynierii lądowej, dzięki czemu oszczędzane są naturalne surowce.
- Mniejsze zapotrzebowanie na wywóz śmieci – średnio o 10%.

### **Wady spalarni odpadów komunalnych**

- Znaczne koszty inwestycyjne oraz te w trakcie samej eksploatacji.

– *Akceptacja społeczności lokalnej to krytyczny czynnik decydujący o tym, czy dany zakład utylizacji w ogóle powstanie, a przeprowadzenie konsultacji społecznych to konieczny element procesu inwestycyjnego* – stwierdza **Barbara Frączak-Rudnicka**, konsultant ds. badań 4P Research Mix.

### **Chcą budować**

Co zatem zrobiono w ostatnich miesiącach w kwestii budowy spalarni? Na początku marca została podpisana pierwsza umowa na unijne dofinansowanie tego typu obiektu dla Bydgoszczy i Torunia. Za trzy lata mieszkańcy tych miast i okolicznych gmin będą

korzystać z nowoczesnej spalarni śmieci. Zakład ma powstać na terenie Bydgoskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Wartość projektu, w którego skład wchodzi jeszcze budowa kompostowni w Bydgoszczy i stacji przeładunkowej w Toruniu, wynosi ponad 619 mln zł, z czego prawie 340 mln zł będzie pochodzić z funduszy unijnych. Instalacja ma przerabiać 180 tys. ton odpadów rocznie. Prace rozpoczną się w przyszłym roku. Na początku sierpnia inwestor – miejska spółka ProNatura – ogłosiła przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Oznacza to, że wyłoniony wykonawca będzie odpowiedzialny za projekt spalarni, jej budowę wraz z sieciami ciepłowniczymi i energetycznymi oraz uzyskanie stosownych pozwoleń na rozpoczęcie prac. Termin składania ofert mija 15 września 2011 roku.

– *Po podpisaniu umowy o dofinansowanie w marcu 2011 roku, to kolejny duży krok w realizacji inwestycji* – mówi **Lech Glowacki**, prezes ProNatury. Budowie towarzyszyć będzie proekologiczna kampania informacyjna i edukacyjna dotycząca właściwego postępowania z odpadami i zachęcająca do ich segregacji.

– *Spalarnia rozwiąże nie tylko problem składowania odpadów, ale będzie również źródłem zielonej energii. Jednym projektem rozwiązujemy problem śmieci i energii w naszym mieście i regionie* – nie ukrywa satysfakcji **Rafał Bruski**, prezydent Bydgoszczy. Wierzy, że za przykładem Bydgoszczy pójść inne miasta. I rzeczywiście już w drugiej połowie kwietnia dofinansowanie na budowę spalarni otrzymał Krakowski Holding Komunalny.

– *Inwestycja przewiduje powstanie zakładu w Nowej Hucie do 2014 r. Rozstrzygnięcie przetargu zaplanowane jest na IV kwartał bieżącego roku, a samo rozpoczęcie budowy obiektu na połowę roku 2012* – informuje **Jacek Godoń**, specjalista ds. technicznych i środowiskowych KHK. Koszt wyniesie 645 mln zł, z czego unijne dofinansowanie to 60%. Zakład ma spalać 220 tys. ton odpadów rocznie. Kraków już produkuje ich 320 tys. ton, a

liczba ta ciągle rośnie. Co więcej, spalaniem odpadów w Krakowie są zainteresowane ościennie gminy. Spalarnia ma powstać przy ul. Giedroycia. Holding prowadzi już rozmowy z jej przyszłym sąsiadem firmą Arcelor-Mittal. Negocjacje dotyczą poziomu emisji pyłów z obu zakładów i umożliwienia budowlącom wejścia w teren kombinatu i instalację potrzebnych urządzeń. Nie wiadomo, czy huta będzie korzystać z prądu wytwarzanego przez spalarnię. A będzie go sporo. Według szacunków roczna produkcja pozwoli przez rok zasilić oświetlenie wszystkich przestrzeni publicznych w mieście.

– *Spalarnia na siebie zarobi i miasto nie będzie musiało do niej dopłacać* – przekonywał **Grzegorz Ostrzołka**, prezes Krakowskiego Holdingu Komunalnego grupę przeciwników budowy, dziś już coraz mniej liczną.

Dobry przykład daje Tarnów. W Tarnowie nikt nie protestuje, że spalarnia będzie utylizować śmieci także z terenu sąsiednich gmin. Koszt inwestycji to ok. 300–400 mln zł, część pieniędzy ma być pozyskanych z funduszy europejskich. List intencyjny o współpracy w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi podpisali 4 lipca br. przedstawiciele województwa małopolskiego, miasta Tarnowa oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej z Tarnowa. Wołę przystąpienia do porozumienia zadeklarowały wszystkie gminy leżące w obrębie powiatów tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego i dąbrowskiego.

### Będzie spalarnia w Koninie

– *Wybudujemy najbezpieczniejszą instalację w kraju* – zapewnia **Jan Skalski**, szef Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Koninie. Projekt zakłada budowę instalacji o 18 MW mocy ciepłej i blisko 5 MW mocy elektrycznej. Koszt budowy to blisko 312 mln zł, w tym 155 mln zł pokryją środki unijne. Zakład będzie przetwarzał blisko 100 tysięcy ton śmieci rocznie i będzie obejmował 4 po-

wiaty: koniński, kolski, słupecki i turecki. Jeszcze w marcu mówiło się, że inwestycja nie ruszy. Chodziło o pieniądze jakie miasto musi wyłożyć na ten cel, bagatela 80 mln zł. Według podpisanego pod koniec maja dokumentu NFOŚiGW przekaże dotację w wysokości 154 mln zł. Dodatkowe 100 mln będzie stanowiała nisko oprocentowana pożyczka. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, budowa zakończy się w 2014 roku. Nowy zakład będzie przyjmować śmieci od 300 tysięcy mieszkańców gmin, które przyłączyły się do projektu. Największym udziałowcem spółki jest Konin. Miasto przekazało teren pod budowę i wpłaciło ponad 16 milionów złotych.

### Siła argumentów

Pod koniec maja unijne dofinansowanie uzyskał również projekt dla Szczecina. Całkowity koszt inwestycji to ok. 576 mln zł, a unijne dofinansowanie 255 mln zł. Otwarcie zakładu, przetwarzającego rocznie ok. 150 tys. ton odpadów ze Szczecina i okolicznych powiatów, jest planowane w 2015 r. Kilka lat trwały spory o lokalizację. Pod naciskiem mieszkańców zrezygnowano z kilku lokalizacji: na terenie dawnych zakładów „Wiszkord”, przy dawnej fabryce papieru Skolwin, przy elektrociepłowni „Portowa”, przy elektrociepłowni „Pomorzany”, przy ul. Stołczyńskiej. Wybór padł na Ostrów Grałowski (teren Międzyodrza).

– *Nie jest to idealne rozwiązanie ze względu na trudne warunki geologiczne oraz skomplikowany dojazd. Uznaliśmy jednak po protestach mieszkańców to miejsce w tej sytuacji za optymalne* – mówi **Michał Przepiera**, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Szczecinie.

Za budową przemówiły trzy argumenty. Szczecin nie ma własnego składowiska odpadów, obawa przed ogromnymi karami za nieuregulowanie gospodarki odpadami do 2015 r. oraz rosnąca z roku na rok ilość produkowanych odpadów (szczecinianie dziennie wytwarzają 450 ton śmieci) oraz koszt ich skła-

dowania. Aż 85% mieszkańców Szczecina opowiedziało się za budową spalarni.

### PPP – Poznań przeciera szlak

Projektów związanych z partnerstwem publiczno-prywatnym (PPP) jest niewiele. Rynek PPP w Polsce ciągle raczkuje – przyznaje Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. W ramach działań promujących partnerstwo publiczno-prywatne Fundacja Pro Economicus Construction Club wspólnie z Zakładem Utylizacji w Gdańsku organizują we wrześniu konferencję na temat realizacji inwestycji spalarnianych w PPP z wykorzystaniem dofinansowania z UE.

Jednak to nie Gdańsk pierwszy odważył się na nową formułę, ale Poznań. Władze Poznania zdecydowały o budowie spalarni na drodze partnerstwa publiczno-prywatnego, które łączy wykorzystanie kapitału prywatnego i środków pozyskanych z Unii Europejskiej. Właścicielem wybudowanej spalarni będzie miasto, a prywatny partner będzie ją eksploatował przez 30–35 lat.

– *Jest to dla nas trudne zadanie* – przyznaje **Mirosław Kruszyński**, zastępca prezydenta Poznania. – *Praca przy czymś tak wyjątkowym to wyzwanie. Mało kto w Europie ma takie doświadczenie. W Polsce, realizując ten projekt, przecieramy ścieżki.*

Aż 11 ofert wpłynęło na przetarg, który ma wyłonić wykonawcę poznańskiej spalarni śmieci. Mirosław Kruszyński przyznaje, że to go zaskoczyło. Są to na ogół konsorcja, inne firmy powołały spółki celowe i do końca nie wiadomo, kto się za nimi kryje. Tę wiedzę miasto będzie dopiero zdobywać. Wśród złożonych ofert znalazły się m.in. wnioski konsorcjów z udziałem PBG, Pol-Aquy, włoskiego Astaldi, a także samodzielne propozycje Fortum Power and Heat Polska oraz Remondisa. Sami najlepsi wyspecjalizowani w gospodarce odpadami i energetyce.

– *Negocjacje z potencjalnymi partnerami mają zakończyć się wiosną przyszłego roku wyborem zwycięskiej oferty i podpisa-*

niem umowy – informuje **Anna Przybył** z Urzędu Miasta w Poznaniu. – *Koszt inwestycji, która ma zostać zakończona w czerwcu 2015 r., jest szacowany na około 700 mln zł, z czego 352 mln zł będą pochodziły ze środków unijnych. Kontrakt obejmuje zaprojektowanie, sfinansowanie oraz zarządzanie i utrzymanie spalarni oraz zaprojektowanie, sfinansowanie i wybudowanie instalacji do demontażu odpadów wielkogabarytowych. Zakład, który powstanie przy Elektrociepłowni Karolin docelowo ma przekształcać 240 tys. ton odpadów rocznie.*

Starszej daty poznaniacy pamiętają, iż w ich mieście była spalarnia. Wybudowano ją pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku. Została zniszczona podczas II wojny światowej, a następnie odbudowana i uruchomiona w 1955 r. Dwa lata później władze PRL-u podjęły decyzję o jej zamknięciu, tłumacząc, że spalanie śmieci nie przynosi pożądanych efektów w sferze ekonomicznej.

### W Łodzi i w Koszalinie – jak przekonać ludzi?

Z udziałem prywatnych partnerów będą też prawdopodobnie budowane spalarnie w Łodzi i w Koszalinie. Łodzianie rocznie produkują około 320 tys. ton śmieci. Spalarnia ma być alternatywą dla kolejnego wysypiska. Ma kosztować ponad 800 mln zł. Będzie przetwarzając ok. 200 tys. ton odpadów. Nie wszystko jednak przebiega sprawnie. Problem w tym, że przeciw inwestycji protestują: Stowarzyszenie na rzecz Ziemi, Stowarzyszenie Silesia oraz Zieloni RP. **Jerzy Arent**, prezes Zielonych w Łodzi twierdzi, że wprawdzie ekolodzy nie są przeciwni spalarni jako takiej, nie podoba im się jednak przestarzała technologia z dymiącym kominem. Miasto podpisało już umowę z Dalkią na odbiór energii ze spalarni. Jeśli spalarni nie wybuduje, czy zrobi to inwestor prywatny?

Problemy z realizacją projektu ma także Koszalin. Ponad 2500 osób wyraziło swój sprzeciw w związku z budową spalarni. Zda-

niem radnego miasta **Tomasza Kruka** najważniejszym zadaniem jest przekonanie ludzi do korzyści związanych z budową obiektu. Koszaliński zakład ma przerabiać ok. 92 tys. ton śmieci z całego województwa i kosztować ok. 418 mln zł.

### Metody termicznego przetwarzania odpadów – w tym odpadów niebezpiecznych

1. Piroliza i dopalenie gazów pirolitycznych. Wymaga bardzo dokładnego oczyszczenia spalin od zanieczyszczeń.
2. Spalenie w piecu obrotowym z dopaleniem spalin w termoreaktorze. Wymaga sprawnych systemów odpylających i sprawnego oczyszczenia spalin i ścieków.
3. Spalenie odpadów w piecu z paleniskiem rusztowym stałym lub ruchomym. Bardzo uciążliwe w eksploatacji. Technika stosowana jedynie w dużej skali. Wymaga wielostopniowego systemu oczyszczania spalin.
4. Współspalanie w piecach cementowych. Problematyczne oczyszczenie spalin oraz zanieczyszczenie produktu końcowego.
5. Współspalanie w urządzeniach energetycznych. Problem z oczyszczeniem spalin oraz zwiększeniem się toksyczności popiołów.
6. Spalenie w piecach fluidalnych. Wymaga przygotowania ujednorodnionego materiału do spalania o stabilnej wartości opałowej, sprawnego odpylenia i oczyszczania spalin.
7. Termiczne niszczenie w urządzeniach mikrofalowych. Technologia opracowana głównie dla odpadów szpitalnych i stabilnych termicznie odpadów organicznych – w tym PCBs.
8. Termiczne niszczenie w plazmie. Metoda najwłaściwsza dla wysoko toksycznych odpadów, takich jak np. gazy bojowe czy bardzo stabilne termicznie trujące związki chemiczne (mogilniki).

– *W ramach konsultacji społecznych podjęto działania informacyjne w miejscowych dziennikach, utworzono witryny internetowe, przygotowano broszury, ulotki, plakaty przybliżające istotę projektu* – tłumaczy **Zenon Tarterka**, kierownik referatu funduszy i współpracy zagranicznej w Koszalinie. Czy siła argumentów przeważą jak w przypadku Szczecina?

W Białymstoku spalarnia musi powstać do końca 2015 roku. W przeciwnym razie w przypadku opóźnienia miasto nie otrzyma dofinansowania z Unii Europejskiej.

– *Budowa zgodnie z planem powinna zacząć się w końcu 2012 roku albo początku 2013 roku* – informuje **Jarosław Wasilewski**, rzecznik prasowy Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowo-Produkcyjnego „LECH” Spółka z o. o.

Działania inwestycyjne mają objąć zaprojektowanie i wykonanie kompletnego Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych wraz z niezbędną infrastrukturą. Koszt inwestycji wyniesie ok. 532 mln zł netto, z czego w zasadzie trzy czwarte kosztów zostaną pokryte z unijnych dotacji. W lutym br. została ustalona decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla obiektu, określono także jego lokalizację – powstanie przy ul. Andersa.

### **Zamiast jednej, dwie mniejsze**

Decyzje odnośnie formuły, w jakiej ma być budowana spalarnia odpadów, zapowiadają na jesień władze Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, który skupia 14 miast Górnego Śląska i Zagłębia.

– *Rozważamy, czy ma to być system koncesyjny, gdzie instalację zaprojektuje, wybuduje i będzie eksploatować wyłoniony w przetargu koncesjonariusz, czy też zakład zostanie wybudowany w oparciu o partnerstwo publiczno-prywatne* – wyjaśnia **Dawid Kostempski**, szef GZM. Wszystko wskazuje na to, że instalację zbuduje prywatny inwestor. Wcześniejszy projekt, przygotowany przez GZM, zakładał budowę instalacji przede wszystkim ze środków unijnych. Nie udało

się jednak z sukcesem zakończyć wszystkich związanych z tym procedur i związek utracił szansę na dofinansowanie inwestycji. Według założeń, na Górnym Śląsku miałyby powstać spalarnia o przepustowości ok. 500 tys. ton. Koszt takiej instalacji to ok. 1,5 mld zł., a to oznacza, że będzie ponad dwa razy droższa od innych tego typu obiektów w innych częściach Polski.

Budowę dużej spalarni odpadów dla Aglomeracji Górnośląskiej krytykuje **Bernard Błaszczyk**, wiceminister środowiska.

– *To przykład gigantomanii i przewymiarowania* – uważa. – *Zamiast inwestować w dużą spalarnię odpadów komunalnych, lepiej wybudować dwie instalacje dla dwóch części Aglomeracji Górnośląskiej. Jedna mogłaby powstać np. w Sosnowcu lub Dąbrowie Górniczej, a druga w Rudzie Śląskiej.*

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska zwraca też uwagę, że spora część odpadów komunalnych może być również spalana w cementowniach, bez szkody dla środowiska, z ulgą dla gminnego portfela.

### **Nie chodzi o zysk**

Przykładem jak trudny bywa proces osiągnięcia akceptacji społeczności lokalnej dla nowej tego typu inwestycji jest gmina Kleszczów – najbogatsza gmina w Polsce. Wokół inwestycji, która ma powstać w Strefie Przemysłowej w Bogumiłowie, pojawia się coraz więcej znaków zapytania. Część mieszkańców ma obawy, czy zakład, który zamierza wybudować spółka Eko-Region Kleszczów wraz z angielskim inwestorem, nie będzie szkodliwy dla zdrowia i przyrody. Spalarnia ma przerabiać 140 tys. ton odpadów. Mieszkańcy chcą referendum. Inwestor zaś powoli zaczyna tracić cierpliwość. Wykupił grunt pod budowę zakładu. Budowa miała ruszyć już na przełomie lutego i marca. Grozi sądem i walką o odszkodowanie. Tymczasem gmina od dziewięciu miesięcy czeka na decyzję środowiskową.

Dlaczego jedne miasta radzą sobie lepiej z realizacją spalarnianych projektów, a innym przychodzi to dużo wolniej?

– W wielu przypadkach problemy rodzą procedury administracyjne, zabiegi o uzyskanie dofinansowania oraz samego pozwolenia na budowę i silny opór społeczny wynikający w dużej mierze z niewiedzy na temat nowoczesnych rozwiązań stosowanych w takich obiektach. To powinno się zmienić – uważa dr inż. **Tadeusz Pająk** z AGH w Krakowie.

Przeciwnicy budowy spalarni przestrzegają również przed wysokimi kosztami utrzymania takich instalacji, dowodząc, że jest wiele innych wydatków, na które rozsądniej byłoby przeznaczyć pieniądze.

### Jak budować porozumienie

Różne są drogi dochodzenia do realizacji inwestycji związanej z budową spalarni. Niezależnie od tego, czy będzie to partnerstwo publiczno-prywatne, a więc współpraca samorządu z prywatnym inwestorem jak w przypadku Poznania, czy jak to planuje Górnośląski Związek Metropolitalny udzielając partnerowi prywatnemu koncesji mieszanej na usługi budowlane, najważniejsze by społeczeństwo polskie zmieniło swoje nawyki i nastawienie do tych inwestycji.

– *Bez pogłębienia świadomości Polaków nie uda się w pełni osiągnąć akceptacji dla budowy spalarni* – przemawiał burmistrz Żywca, **Antoni Szlagor** podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego. – *Świadomość społeczną w tym względzie można budować na różne sposoby. Potrzebna jest kampania edukacyjna, która ukaże, że w kwestii nowej ustawy, czy też budowy spalarni nie chodzi jedynie o zysk, lecz o troskę o środowisko. Zmiany w myśleniu wymagają jednak czasu. W przypadku naszej gminy było to 20 lat ciężkiej pracy, by przekonać ludzi do segregacji u źródeł. Obecnie 17 gmin jest zrzeszonych w spółce „Beskid”. Zawieramy umowy z mieszkańcami, na podstawie których część kosztów ponoszą oni, resztę zaś dopłaca gmina. Uważam, że w świetle nowej ustawy samorządy będą musiały szukać środków, by w taki sposób pomagać ludziom.*

Prezes WFOŚiGW w Katowicach, **Gabriela Lenartowicz**, popiera pomysł kampanii telewizyjnej.

– *Zagrożenie brakiem porozumienia społecznego może być dotkliwie finansowo. W ramach naszej działalności realizujemy też projekt, który uczy, jak budować konsultacje społeczne.*

### Unia wymusi

Dla Polski, poza względami estetyczno-ekologicznymi, wysypiska śmieci to przede wszystkim perspektywa kar finansowych z UE. Przystępując do wspólnoty europejskiej, zgodziliśmy się bowiem ograniczyć składowanie śmieci o połowę (wobec stanu z połowy lat 90.), od 2013 r. UE może nałożyć na nasz kraj dotkliwe kary, sięgające nawet 250 tys. euro dziennie. Na razie żadnego z terminów nie dotrzyaliśmy. Pierwszy minął 16 lipca (mieliśmy ograniczyć składowanie odpadów biodegradowalnych o 75%). Kolejne terminy to rok 2013 i 2020. Na razie Komisja Europejska jest cierpliwa i nie karze nas. Tak może być jeszcze do końca roku, póki nasz kraj przewodniczy Unii. O tym, czym kończy się niewywiązywanie z obietnic, w 2005 r. przekonali się Francuzi – zapłacili karę 116 mln euro. Starczyłoby to na postawienie całej spalarni dla tak dużego miasta jak np. Kraków.

Szczęśliwie, mimo że niektóre miasta wciąż są na początku drogi ze swoimi inwestycjami – na etapie oczekiwań na opinię ekspertów Komisji Europejskiej, inne przynajmniej w jej połowie – w momencie rozpoczęcia procedury przetargowej, uczyniliśmy pierwszy krok do przodu w stronę likwidacji góry zalegających na wysypiskach śmieci. Jest nowa ustawa, są dobre przykłady ze świata, gdzie tego typu obiekty dobrze funkcjonują, płyną też pieniądze z Unii na ten cel. Spalarni nie zastąpi segregacja i powtórne wykorzystanie odpadów, jak tego chcą niektóre organizacje ekologiczne; choć niezmiernie potrzebne, nie wystarczą do utylizacji odpadów typu komunalnego.

**Krystyna Forowicz**